

Teresa Flemming-Kulesza

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego - Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

Palestra 46/7-8(535-536), 184-199

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Teresa Flemming-Kulesza

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

I. Sprawy administracyjne

1. FUNDUSZE EMERYTALNE.

Wyrok z dnia 18 maja 2001 r. – III RN 197/00

1. Ustalenie znaczenia użytego w art. 22 ust. 2 ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych (Dz.U. Nr 139, poz. 934 ze zm.) pojęcia niedookreślonego „interes członków funduszu” nie może być dokonane w wyniku wykładni abstrakcyjnej, lecz powinno uwzględniać okoliczności faktyczne konkretnej sprawy i kontekst normatywny, w którym to pojęcie występuje. Interes członków otwartego funduszu emerytalnego realizuje się przez gospodarowanie powierzonymi wybranemu funduszowi środkami finansowymi w sposób racjonalny, zgodny z prawem oraz z zasadami sztuki zarządzania portfelami inwestycyjnymi, w celu osiągnięcia maksymalnej rentowności, przy jednoczesnej minimalizacji ryzyka inwestycyjnego. Interes ten wyraża się również w osiągnięciu ostatecznego, optymalnego efektu działalności prowadzonej przez fundusz.

2. Minister Pracy i Polityki Społecznej jest uprawniony do wniesienia rewizji nadzwyczajnej od wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawie udzielenia zezwolenia na zmianę statutu otwartego funduszu emerytalnego.

Sąd Najwyższy rozpoznawał rewizję nadzwyczajną Ministra Pracy i Polityki Społecznej od wyroku NSA w sprawie ze skargi Powszechnego Towarzystwa Emerytal-

nego na decyzję Urzędu Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi w przedmiocie zezwolenia na zmianę statutu funduszu. Problemem, który musiał rozstrzygnąć jako pierwszy była legitymacja Ministra Pracy i Polityki Społecznej do wniesienia rewizji nadzwyczajnej. Problem ten został rozstrzygnięty w kierunku uznania tego uprawnienia. Sąd Najwyższy uznał, że określenie „w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych” zawarte w art. 57 ust. 2 ustawy z dnia 11 maja 1995 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym (stanowiącym, że w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych Minister Pracy i Polityki Społecznej może wnieść od orzeczenia sądu rewizję nadzwyczajną do Sądu Najwyższego) nie jest tożsame z definicją zamieszczoną w art. 476 § 2 i 3 k.p.c. Sprawa z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych zdefiniowana w ostatnio wymienionym przepisie jest bowiem sprawą cywilną w rozumieniu art. 1 k.p.c., do której rozpoznania nie jest powołany Naczelny Sąd Administracyjny. Sąd Najwyższy uznał, że sprawa o udzielenie zezwolenia na zmianę statutu otwartego funduszu emerytalnego po pierwsze – nie jest sprawą cywilną w rozumieniu art. 1 k.p.c., lecz sprawą z zakresu administracji publicznej, która nie ma charakteru cywilnoprawnego (art. 20 ust. 3 ustawy o Naczelnym Sądzie Administracyjnym), po drugie – nie jest sprawą z zakresu ubezpieczeń społecznych w rozumieniu art. 476 § 2 i 3 k.p.c., lecz sprawą z zakresu ubezpieczeń społecznych w rozumieniu art. 57 ust. 2 ustawy o Naczelnym Sądzie Administracyjnym. W konsekwencji stwierdził, że użyte w tym ostatnim przepisie sformułowanie „sprawa z zakresu ubezpieczeń społecznych” ma znaczenie autonomiczne, nie zaś ustalone w art. 476 § 2 i 3 k.p.c. Doprowadziło to do wniosku, że Minister Pracy i Polityki Społecznej był uprawniony do wniesienia w tej sprawie rewizji nadzwyczajnej.

W kwestii merytorycznej Sąd Najwyższy stwierdził, że ocena zmiany statutu otwartego funduszu emerytalnego powinna być dokonywana przez Urząd Nadzoru pod kątem zgodności tej zmiany z przepisami prawa lub interesem członków funduszu. Kryterium zgodności z prawem i kryterium zgodności z interesem członków są przy tym kryteriami alternatywnymi. Użycie w przepisie art. 22 ust. 2 ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych pojęcia „interes członków funduszu” jako kryterium oceny prawidłowości zmian statutu otwartego funduszu emerytalnego nie oznacza upoważnienia Urzędu Nadzoru do działania na zasadzie uznania administracyjnego, lecz zobowiązuje ten organ do wykładni tego pojęcia i zastosowania go do rozstrzygnięcia konkretnej sprawy. Przy określaniu treści tego pojęcia należy mieć na uwadze, że otwarty fundusz emerytalny jest masą majątkową powstałą z wpłat członków funduszu i zarządzaną przez powszechne towarzystwo emerytalne, które rozporządza środkami funduszu we własnym imieniu, ale na rachunek funduszu. Charakterystyczny dla otwartych funduszy emerytalnych jest brak w ich strukturze organu reprezentującego interesy członków funduszu. Przez interes członka funduszu powinno rozumieć się zarządzanie środkami finansowymi członka, które zostały powierzone wybranemu funduszowi emerytalnemu w sposób racjonalny, zgodny z prawem oraz z zasadami sztuki zarządzania

portfelami inwestycyjnymi, w celu osiągnięcia maksymalnej rentowności przy jednoczesnej minimalizacji ryzyka inwestycyjnego. Interes członka funduszu emerytalnego to również ostateczny efekt prowadzonej działalności lokacyjnej w postaci zgromadzonych na indywidualnym koncie członka środków, które zostaną w formie transferu przekazane do zakładu ubezpieczeń emerytalnych po osiągnięciu wieku emerytalnego, co z kolei pozwoli na wykupienie wybranego świadczenia emerytalnego. Przy ustalaniu znaczenia pojęcia „interes członka funduszu” należy mieć na uwadze, że między interesem finansowym akcjonariuszy powszechnego towarzystwa emerytalnego a interesem członków funduszy emerytalnych może powstać sprzeczność, zwłaszcza zaś w sytuacji, gdy jak w rozpoznawanej sprawie, powszechne towarzystwo emerytalne pokrywa część kosztów związanych z realizacją transakcji dotyczących aktywów funduszu, przechowywania tych aktywów oraz kosztów zarządzania funduszem bezpośrednio z aktywów funduszu. NSA powinien był ustalić, czy zmiana statutu spowoduje obciążenie aktywów Funduszu, a tym samym dodatkowe obciążenie finansowe dla członków Funduszu, czy zmiana ta, jak twierdzi Urząd Nadzoru, ma na celu wyłącznie poprawę rentowności Towarzystwa. Ponieważ tego nie uczynił, wyrok został uchylony.

2. PODATEK OD TOWARÓW I USŁUG (VAT) A RODZAJ SAMOCHODU (CIĘŻAROWY, OSOBOWY).

Wyrok z dnia 9 listopada 2001 r. – III RN 194/01

Nie jest dopuszczalna zmiana danych określonych w świadectwie homologacji pojazdu (art. 68 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, Dz.U. Nr 98, poz. 602 ze zm. w związku z § 5 ust. 1 i § 55 rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 1 lutego 1993 r. w sprawie warunków technicznych i badań pojazdów, jednolity tekst: Dz.U. z 1996 r. Nr 155, poz. 772 ze zm.) w drodze wydania zaświadczenia o wyniku badań technicznych tego pojazdu (art. 66 Prawa o ruchu drogowym w związku z § 5 ust. 1 pkt 2 i § 57 powołanego rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej).

W rozpoznawanej sprawie chodziło o skutki podatkowe drobnych przeróbek samochodów (instalowania przegród z siatek metalowych za fotelami), w wyniku których samochody osobowe były uznawane za ciężarowe. Sąd Najwyższy uznał, że skoro – stosownie do dyspozycji art. 25 ust. 1 pkt 2 ustawy o podatku od towarów i usług – obniżenie kwoty lub zwrotu różnicy podatku należnego „nie stosuje się do nabywanych przez podatnika (...) samochodów osobowych”, to w rozpoznawanej sprawie podatnik nie mógł skorzystać ze zwrotu różnicy podatku należnego, bowiem dla oceny prawnej, czy nabył on „samochód osobowy” czy też „samochód ciężarowy”, rozstrzygające znaczenie ma w danym wypadku treść świadectwa homologacyjnego tego pojazdu, a nie treść zaświadczenia o badaniu technicznym tego pojazdu i nawiązująca do niej treść „umowy kupna-sprzedaży” tego pojazdu i faktury zakupu dokonanego przez podatnika.

3. REALIZACJA OBOWIĄZKU SZKOLNEGO W SZKOLE NIEPUBLICZNEJ.

Wyrok z dnia 9 listopada 2001 r. – III RN 149/00

W wypadku, gdy rodzice (opiekunowie prawni) dziecka objętego obowiązkiem szkolnym dokonali dobrowolnie wyboru odpłatnego trybu realizacji tego obowiązku w niepublicznej szkole podstawowej, a następnie nie wywiązują się wobec szkoły niepublicznej z przyjętego na siebie obowiązku opłaty kosztów nauki świadczonej na rzecz ich dziecka (tzw. chesnego), dyrektor szkoły niepublicznej nie jest związany ograniczeniem ustawowym wynikającym z art. 39 ust. 2a ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (jednolity tekst: Dz.U. z 1996 r. Nr 67, poz. 329 ze zm.) i może podjąć decyzję o skreśleniu dziecka z listy uczniów szkoły (art. 84 ust. 2 pkt 5 ustawy o systemie oświaty). Jest jednakże obowiązany poinformować o tym dyrektora szkoły publicznej, w której obwodzie dziecko mieszka, w celu umożliwienia skutecznego sprawowania kontroli dopełnienia przez rodziców zapewnienia dalszej realizacji obowiązku szkolnego dziecka (art. 16 ust. 6 w związku z art. 19 ust. 1 i art. 18 ust. 1 ustawy o systemie oświaty).

W uzasadnieniu wyroku podniesiono, że w Rzeczypospolitej Polskiej nauka w zakresie szkoły podstawowej jest obowiązkowa (art. 70 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 15 ust. 2 ustawy o systemie oświaty), przy czym każdemu przysługuje prawo do bezpłatnego realizowania obowiązku szkolnego w szkole publicznej (art. 70 ust. 2 zdanie pierwsze Konstytucji RP oraz art. 7 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie oświaty). Rodzice oraz prawni opiekunowie dziecka podlegającego obowiązkowi szkolnemu w zakresie szkoły podstawowej są odpowiedzialni za prawidłowe wywiązywanie się ich dziecka z tego obowiązku (art. 18 ustawy o systemie oświaty) i mają oni jednocześnie konstytucyjnie zagwarantowaną wolność wyboru dla swojego dziecka szkoły innej niż publiczna (art. 70 ust. 3 zdanie pierwsze Konstytucji RP). Dlatego obok publicznych szkół podstawowych w polskim systemie oświaty mogą działać również niepubliczne szkoły podstawowe, którym przysługują uprawnienia szkoły publicznej (art. 82, art. 90, a w szczególności art. 85 ustawy o systemie oświaty). W celu zapewnienia skutecznego egzekwowania obowiązku szkolnego, na podstawie art. 16 ust. 6 ustawy o systemie oświaty, pomieszczonego w rozdziale 2 tej ustawy, zatytułowanym „Wychowanie przedszkolne i obowiązki szkolny”, dyrektor niepublicznej szkoły podstawowej „jest obowiązany powiadomić o przyjęciu dziecka dyrektora szkoły publicznej, w której obwodzie dziecko mieszka oraz informować o spełnianiu przez dziecko obowiązku szkolnego”, natomiast art. 19 ustawy o systemie oświaty stanowi, że dyrektor szkoły podstawowej publicznej sprawuje kontrolę spełniania obowiązku szkolnego przez dzieci zamieszkujące w obwodzie tej szkoły.

Podjmując na podstawie statutu szkoły decyzję o skreśleniu ucznia objętego obowiązkiem szkolnym z listy uczniów szkoły niepublicznej dyrektor tej szkoły obowiązany jest jednocześnie poinformować o tym fakcie dyrektora szkoły publicznej, w obwodzie której dziecko mieszka, a to w celu umożliwienia temu organowi skutecznej kontroli dopełnienia przez rodziców ucznia obowiązku zapewnienia dalszej realizacji obowiązku szkolnego.

II. Problematyka konstytucyjna

1. UCHWAŁA Z DNIA 4 LIPCA 2001 R. – III ZP 12/01

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego stwierdzające zgodność przepisów ustawy i rozporządzenia z określonymi przepisami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej powoduje, że sąd powszechny nie może odmówić ich stosowania z powodu sprzeczności z tymi przepisami Konstytucji (art. 190 ust. 1 Konstytucji).

Uchwała została podjęta w odpowiedzi na zagadnienie prawne przedstawione przez jeden z sądów okręgowych. W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy zawarł, między innymi następujące stwierdzenia (które stały się przedmiotem polemicznych wypowiedzi przedstawicieli Trybunału Konstytucyjnego):

Zgodnie z art. 66 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), Trybunał orzekając jest związany granicami wniosku, pytania prawnego lub skargi. Trybunał nie może więc oceniać aktu podkonstytucyjnego z innymi przepisami Konstytucji niż wskazane przez podmiot wszczynający postępowanie przed tym organem. Orzeczenie o zgodności takiego aktu z wymienionymi w jego sentencji przepisami Konstytucji ma moc powszechnie obowiązującą i jest ostateczne (art. 190 ust. 1 Konstytucji). Nie wyklucza to jednakże możliwości badania przez Trybunał zgodności z Konstytucją tego samego przepisu aktu podkonstytucyjnego, jeżeli zostanie postawiony zarzut jego niezgodności z innymi przepisami Konstytucji. Skoro zarzut ten nie był przedmiotem orzekania przez Trybunał, to nie jest objęty ostatecznością oraz powszechnym obowiązaniem orzeczenia Trybunału. Oznacza to, że sąd – na podstawie art. 8 ust. 2 Konstytucji – jest uprawniony, a zarazem obowiązany do oceny zgodności tego aktu podkonstytucyjnego z tymi przepisami Konstytucji, które nie stanowiły wzorca do wydania orzeczenia przez Trybunał. Prawo sądu do oceny zgodności aktu podkonstytucyjnego z Konstytucją nie jest kwestionowane, gdyż wynika ono wprost z art. 8 ust. 2 Konstytucji stanowiącego, że przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej. Zasadnicze rozbieżności poglądów dotyczą postępowania sądu w przypadku jego oceny niekonstytucyjności przepisu ustawy (lub przynajmniej wątpliwości w tym zakresie). Według jednego stanowiska sąd nie może odmówić stosowania tego przepisu i jest obowiązany zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym na podstawie art. 193 Konstytucji. Przepis ten stanowi, że każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. Przedstawiciele tego poglądu uważają, że z uprawnienia Trybunału do orzekania w przedmiocie zgodności ustawy z Konstytucją wynika, że tylko ten organ może w sposób władczy orzec, iż zaskarżony przepis ustawy jest zgodny z Konstytucją, względnie pozbawić go mocy obowią-

zującej w razie jego niekonstytucyjności (art. 190 Konstytucji). Sąd natomiast jest obowiązany stosować ustawę, bowiem według art. 178 ust. 1 Konstytucji sędziowie podlegają tylko Konstytucji i ustawom. W tym ujęciu występujący w art. 193 Konstytucji zwrot „sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne” oznacza obowiązek przedstawienia tego pytania, jeżeli sąd co najmniej poweźmie wątpliwość co do zgodności ustawy z Konstytucją. Nadto sąd może stosować bezpośrednio Konstytucję przy wykładni przepisów podkonstytucyjnych.

Zwolennicy drugiego poglądu przyjmują, że z podległości sędziogo Konstytucji i ustawom wynika możliwość odmowy zastosowania ustawy sprzecznej z Konstytucją. Ich zdaniem bezpośrednie stosowanie Konstytucji polega nie tylko na możliwości przedstawienia Trybunałowi Konstytucyjnemu pytania prawnego oraz prokonstytucyjnej wykładni przepisów podkonstytucyjnych. Skoro bowiem sędzia podlega zarówno Konstytucji, jak i ustawom, to w razie sprzeczności między przepisami tych aktów prawnych powinien on stosować akt wyższej rangi czyli Konstytucję. Stanowi ona w art. 8 ust. 1, że Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Najwyższy podzielił pogląd sądu przedstawiającego zagadnienie prawne o dopuszczalności odmowy stosowania przez sąd przepisu ustawy, który jest – w jego ocenie – sprzeczny z Konstytucją. Trzeba także zauważyć, że pogląd o obowiązku zwracania się w tym przypadku z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego jest sprzeczny z jednoznaczną treścią art. 193 Konstytucji. Stanowi on bowiem, że „sąd może” przedstawić Trybunałowi pytanie prawne. Gdyby ustrojodawca zamierzał wyłączyć możliwość odmowy stosowania przez sąd ustawy sprzecznej z Konstytucją, to powinien w odniesieniu do niezgodności tych dwóch źródeł prawa użyć zwrotu „sąd przedstawia” pytanie prawne. Z przepisów stanowiących, że Konstytucja jest najwyższym prawem stosowanym bezpośrednio (chyba że stanowi ona inaczej), podległości sędziów tylko Konstytucji i ustawom oraz z braku obowiązku zwracania się do Trybunału z pytaniem prawnym wynika, iż sąd może – stosując zasadę *lex superior derogat legi inferiori* – odmówić stosowania ustawy sprzecznej z Konstytucją. Stwierdzając niekonstytucyjność ustawy sąd – jeżeli nie odmawia jej stosowania – jest obowiązany zwrócić się z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego. Nie może on bowiem stosować ustawy sprzecznej z Konstytucją. Wybór postępowania należy do sądu, a jego prawidłowość – w przypadku odmowy stosowania ustawy – podlega kontroli instancyjnej.

Odmowa zastosowania ustawy przez sąd nie narusza konstytucyjnych kompetencji Trybunału Konstytucyjnego (art. 188 pkt 1) do pozbawienia jej mocy. Przedmiotem orzekania sądu jest bowiem indywidualny stosunek społeczny, a Trybunał orzeka o prawie. Wykonując władzę sądowniczą (art. 10 ust. 2 Konstytucji) sąd sprawuje wymiar sprawiedliwości (art. 175 ust. 1 Konstytucji), zaś Trybunał, orzekając o zgodności ustaw z Konstytucją, wykonuje bardziej władzę ustawodawczą – ustawodawcy negatywnego – niż sądowniczą (mimo że art. 10 ust. 2 Konstytucji zalicza go do władzy sądowniczej).

2. WYROK Z DNIA 29 SIERPNI 2001 R. – III RN 189/00

1. Sąd dokonuje oceny zgodności przepisu ustawy z Konstytucją w ramach ustalenia, który przepis obowiązującego prawa będzie zastosowany do rozstrzygnięcia danego stanu faktycznego. Sąd jest obowiązany do takiej oceny, bowiem uchylenie się od niej może prowadzić do rozstrzygnięcia sprawy na podstawie przepisu niekonstytucyjnego, a zatem niezgodnie z prawem obowiązującym. Sąd dokonując oceny konstytucyjności przepisu ustawy nie wkracza w kompetencje Trybunału Konstytucyjnego.

2. Odmowa zastosowania przez sąd przepisu ustawy nie może opierać się na przypuszczeniach co do jego niekonstytucyjności, lecz musi być rezultatem starannej i przemyślanej wykładni, prowadzącej do wniosku, że przepis ten w ustalonym przez sąd znaczeniu, jest niezgodny z określonym i wyraźnie wskazanym przepisem Konstytucji RP.

Teza tego wyroku jest zbieżna z poglądami wyrażonymi w uzasadnieniu uchwały z 4 lipca 2001 r. W tej sprawie chodziło o kompetencje nie sądu powszechnego lecz Naczelnego Sądu Administracyjnego. W uzasadnieniu wyroku uznano za błędne utożsamianie orzekania o zgodności ustaw z Konstytucją (art. 188 pkt 1 Konstytucji), co należy do wyłącznej właściwości Trybunału Konstytucyjnego, z oceną konstytucyjności przepisu mającego zastosowanie w sprawie rozstrzyganej przez Naczelnego Sądu Administracyjnego. Ocena przez sąd zgodności przepisu ustawy z Konstytucją dokonuje się na tym etapie stosowania prawa, gdy sąd ustala przepis obowiązującego prawa, który będzie zastosowany do rozstrzygnięcia danego stanu faktycznego (decyzja walidacyjna), a zatem nie chodzi tu o rozstrzygnięcie przez sąd sprawy zgodności ustawy z Konstytucją, o którym mowa w art. 188 pkt 1 Konstytucji. Oznacza to natomiast, że sąd jest obowiązany do oceny konstytucyjności przepisu ustawy w ramach „ustalenia obowiązującego przepisu”, bowiem uchylenie się od tej oceny może prowadzić do rozstrzygnięcia sprawy na podstawie przepisu niekonstytucyjnego, a zatem niezgodnie z prawem obowiązującym. Sąd dokonując oceny konstytucyjności prawa nie wkracza zatem w kompetencje Trybunału Konstytucyjnego tym bardziej, że rezultatem tej oceny może być zwrócenie się przez sąd z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego, a i samo pytanie jest nie do pomyślenia bez uprzedniej oceny przez sąd konstytucyjności przepisu prawa. Odmowa zastosowania przepisu ustawy uznanej przez sąd za sprzeczny z Konstytucją nie tylko nie narusza kompetencji Trybunału Konstytucyjnego, lecz nie ma bezpośredniego związku z tymi kompetencjami.

III. Sprawy z zakresu prawa pracy

1. WYNAGRODZENIE ZA DYŻURY LEKARSKIE.

Wyrok z dnia 7 sierpnia 2001 r. – I PKN 730/00

1. Prawo do wynagrodzenia za dyżury lekarskie pełnione przed dniem 20 maja 1999 r. regulują przepisy art. 128, 133 § 1 i 144 k.p.

2. Wysokość wynagrodzenia lekarza za dyżur lekarski, wynikającą z ustaleń dotyczących czasu efektywnej pracy i czasu pogotowia do jej świadczenia, należy określić na podstawie wszechstronnego rozważenia wszystkich okoliczności sprawy (art. 322 k.p.c.).

W tej sprawie również rozważana problematyka dotyczyła związków orzecznictwa sądowego z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, jednakże w kontekście skutków orzeczeń o niekonstytucyjności przepisów prawa dla spraw rozpoznawanych przez sądy powszechne. I ta problematyka wzbudza kontrowersje. Dla rozstrzygnięcia tej sprawy konieczne było ustalenie, jakie przepisy winny być stosowane do oceny nieprzedawnionych roszczeń lekarzy za dyżury pełnione przed datą ogłoszenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 maja 1999 r. (P 6/98, ogłoszonego 20 maja 1999 r. w Dzienniku Ustaw Nr 45, poz. 458), w którym orzekł on, że przepisy § 11 i § 12 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych obowiązków i uprawnień pracowników zatrudnionych w zakładach służby zdrowia (Dz.U. Nr 51, poz. 326 ze zm.) są niezgodne z art. 66 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez to, że naruszają konstytucyjną zasadę ustawowego określania maksymalnych norm czasu pracy, a ponadto przepis § 12 rozporządzenia jest niezgodny z art. 298 oraz z art. 128 kodeksu pracy dlatego, że wykracza poza granice upoważnienia ustawowego dla Rady Ministrów do wydania rozporządzenia oraz zmienia ustawowe pojęcie czasu pracy. W razie stwierdzenia niekonstytucyjności aktu normatywnego moc wiążąca orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oznacza, że od chwili ogłoszenia orzeczenia w sposób wymagany w art. 190 ust. 2 Konstytucji, akt ten nie może być już stosowany, gdyż został usunięty z porządku prawnego i stracił zdolność do wymuszenia określonego zachowania, czyli moc obowiązującą. Tak więc od 20 maja 1999 r. (na przyszłość) nie mogły być stosowane przepisy § 11 i § 12 rozporządzenia z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych obowiązków i uprawnień pracowników zatrudnionych w zakładach służby zdrowia. Powstał jednak problem, czy w sytuacji, gdy roszczenia osoby uprawnionej sięgają wstecz, sąd powinien stosować przepisy uznane za niekonstytucyjne, czy też może odmówić ich zastosowania. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 23 stycznia 2001 r., III ZP 30/00 wyraził pogląd, że w razie uznania, że określony przepis jest niezgodny z Konstytucją, sąd – orzekając o indywidualnym stosunku społecznym – może odmówić stosowania przepisów, które uznał za niekonstytucyjne. Pogląd ten stanowił punkt wyjścia dla rozpoznania omawianej sprawy. Wobec stwierdzenia przez Trybunał Konstytucyjny niekonstytucyjności przepisów § 11 i § 12 rozporządzenia z dnia 27 grudnia 1974 r. oddziałującej na przyszłość oraz przyjęcia przez Sąd Najwyższy, że przepisy te nie mają również zastosowania do roszczeń lekarzy z okresu sprzed dnia opublikowania powyższego wyroku, czyli wstecz, powstała konieczność ustalenia, na jakiej podstawie oceniać roszczenia, skoro nie obowiązywały jeszcze przepisy o dyżurach medycznych. Zdaniem Sądu Najwyższego, należy stosować przepisy kodeksu pracy najbardziej adekwatne do sytuacji, w której lekarz, poza normalnymi godzinami pracy, pełni dyżur lekarski.

Będą to przepisy art. 144 i art. 128 k.p. oraz art. 133 § 1 k.p. Na ocenę dyżuru lekarskiego pod kątem zastosowania przepisów o dyżurze pracowniczym lub o czasie pracy ma wpływ stan faktyczny sprawy, a więc wynik ustalenia, ile czasu wynosiła rzeczywista praca lekarza podczas dyżuru, a ile stan biernego oczekiwania, w czasie którego lekarz mógł odpoczywać, zając się lekturą, a nawet spać. Zdaniem Sądu Najwyższego – nie można więc przyjąć, że przemieszanie czasu efektywnej pracy i czasu pogotowia, będącego tylko czasem oczekiwania na ewentualne świadczenie pracy, nie pozwala – przy wszechstronnym rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy i zastosowaniu zasady określonej w art. 322 k.p.c. – określić, jaką część (ułamkową lub procentową) kilkunastogodzinnego dyżuru stanowiły czynności faktyczne, a ile czas pozostawiania w miejscu dyżuru w pogotowiu do wykonywania pracy, będącym w rzeczywistości czasem odpoczynku.

2. ZAKAZ DYSKRYMINACJI.

Wyrok z dnia 4 października 2000 r. – I PKN 65/00

Roszczenie o dopuszczenie do pracy nie może być uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego lub z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem z uwagi na to, że pracownik przed siedmiu laty osiągnął wiek emerytalny, gdyż oznaczałoby to naruszenie zakazu dyskryminacji ze względu na wiek.

Myśl wyrażona w tezie, została następująco przedstawiona w uzasadnieniu wyroku:

Pracownik, który pozostaje w stosunku pracy, a tylko pracodawca mylnie uważa, że stosunek ten wyekspirował, ma roszczenie o dopuszczenie do pracy, wynikające z art. 22 § 1 k.p. Pracodawca w myśl tego przepisu jest obowiązany do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Zobowiązanie to uzależnione jest jedynie od trwania (nawiązania) stosunku pracy. Wiek pracownika jest okolicznością pozbawioną znaczenia dla istnienia tego zobowiązania. Za całkowicie błędny uznał Sąd Najwyższy pogląd wyrażony w wyroku, od którego kasację rozpoznawał, w myśl którego roszczenie o dopuszczenie do pracy mogłoby być uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego lub z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem z uwagi na to, że pracownik osiągnął siedem lat temu wiek emerytalny. Pogląd ten wypływa z błędnej wykładni art. 8 k.p., a jego przyjęcie oznaczałoby naruszenie zakazu dyskryminacji ze względu na wiek wyrażonego w art. 11³ k.p. Dopuszczenie do pracy pracownika, który osiągnął wiek emerytalny nie jest sprzeczne z żadną zasadą współżycia społecznego, ani też ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa.

3. WYNAGRODZENIE ZA PRACĘ PRZEKRACZAJĄCE GRANICĘ GODZIWOŚCI.

Wyrok z dnia 7 sierpnia 2001 r. – I PKN 563/00

1. Postanowienia umowy o pracę dotyczące wynagrodzenia za pracę i innych świadczeń związanych z pracą w zakładach sfery publicznej mogą być przez

pryzmat zasad współzycia społecznego ocenione jako nieważne w części przekraczającej granice godziwości (art. 58 § 3 k.c. w związku z art. 13, 18 i 300 k.p.).

2. Zapewnienie pracownikowi odszkodowania za powstrzymanie się od prowadzenia działalności konkurencyjnej w okresie trzech pierwszych miesięcy wypowiedzenia ustalonego umownie na sześć miesięcy, z równoczesnym zwolnieniem z obowiązku świadczenia pracy, jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego.

Stan faktyczny sprawy na tle którego sformułowano powyższą tezę, był następujący:

Umowa o pracę jednego z dyrektorów PZU SA została zmieniona na znacznie korzystniejszą dla niego 3 października 1997 r., w godzinach popołudniowych. Zamieszczono w niej postanowienie o sześciomiesięcznym okresie wypowiedzenia przy równoczesnym zwolnieniu pracownika z góry z obowiązku świadczenia pracy. Uzyskał on też prawo do odszkodowania w trzymiesięcznym okresie zakazu zajmowania się interesami konkurencyjnymi wobec pracodawcy. Sąd Najwyższy rozpoznawał kasację od wyroku, którym zasądzono od pozwanej Spółki na rzecz powoda kwotę 69 866,64 zł z ustawowymi odsetkami od 23 lutego 1998 r. oraz 14503 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za dwie instancje.

Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania stwierdzając, że powód miał w umowie zagwarantowane nie tylko prawo do półrocznego płatnego zwolnienia od obowiązku świadczenia pracy, ale także „przez okres pierwszych trzech miesięcy trwania okresu wypowiedzenia” prawo do równoczesnego „odszkodowania w wysokości przeciętnego wynagrodzenia”, obliczonego z uwzględnieniem wszystkich składników płacowych, pobranych przez zainteresowanego we wskazanym przezeń okresie trzech miesięcy poprzedzających wypowiedzenie (§ 11 ust. 2 umowy). Na tle tej umowy nie było też jasne, co miało dziać się po upływie owych trzech pierwszych miesięcy wypowiedzenia, a więc czy powód mógł już wtedy podejmować dowolne zajęcia dodatkowe, czy też do momentu ustania stosunku pracy musiał się nadal, choć bez żadnego „ekwiwalentu” ze strony pracodawcy, powstrzymać od działalności konkurencyjnej i zadowalać pobieraniem „jedynie” wynagrodzenia za czas zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy. Rozważając zasadność i rozmiar dochodzonych świadczeń Sąd Najwyższy odwołał się do treści art. 13 k.p. i stwierdził, że chociaż ujęcie w nim (w jego zdaniu pierwszym) kategorii „prawa” (do godziwego wynagrodzenia), a następnie – w zdaniu drugim – przykładowa jego konkretyzacja jako prawa do przynajmniej najniższego wynagrodzenia wskazuje, że „niegodziwa” będzie przede wszystkim płaca rażąco za niska, to nie wynika stąd, iżby znamię „niegodziwości” nie mogło dotknąć również płacy rażąco za wysokiej. Współczesne prawo pracy jest bowiem nie tylko – jak u swego zarania – narzędziem, przy pomocy którego państwo chroni pracowników fabrycznych, szczególnie robotników (pracowników wykonawczych) i pracowników średniego szczebla dozoru, przed nadużyciem

ekonomiczno-organizacyjnej przewagi ich pracodawców, ale również instrumentem, pozwalającym kadrze kierowniczej, zwłaszcza menedżerom na poziomie zarządu przedsiębiorstw, samodzielnie (bądź za pośrednictwem organów nadzorczych) kształtować (trafniejsze byłoby niekiedy słowo „pozorować”) swój zatrudnieniowy status, jako wymagający ochrony status przedstawicieli świata pracy najemnej. Ryzyko nadużycia zasady uprzywilejowania pracownika staje się więc dziś – w ocenie Sądu Najwyższego – szczególnie wysokie i trzeba to uwzględnić przy wykładni art. 18 w związku z art. 13 k.p., jak również przy ich stosowaniu wobec kadry kierowniczej zatrudnionej w sferze publicznej. Zakres tego ostatniego pojęcia należy rozumieć jako przeciwieństwo zakładów należących do pracodawców prywatnych, a więc jako kategorię wykraczającą poza krąg zakładów objętych zakresem zastosowania art. 1 ustawy z dnia 3 marca 2000 r. o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi (Dz.U. Nr 26, poz. 306). To samo dotyczy pojęcia kadr kierowniczych, które trzeba w praktyce traktować szerzej niż grupę osób wymienionych w art. 2 tej ustawy. Postanowienia umów przyznające w ramach ustawy „kominowej” świadczenia inne bądź wyższe niż przewidziane jej przepisami są zatem w odpowiednim zakresie nieważne jako sprzeczne z prawem (art. 13 ustawy). Co się natomiast tyczy osób zatrudnionych w innych zakładach sfery publicznej na kluczowych pozycjach, np. prezesa zarządu czy dyrektora biura spółki akcyjnej, w której Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego zachowały „jedynie” tzw. kontrolny pakiet akcji, to ich apanaże mogą być na podstawie art. 58 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. oceniane przez pryzmat zasad współżycia społecznego i w ich świetle uznane za nieważne w części przekraczającej granicę płacy godziwej (art. 18 w związku z art. 13 k.p.). Te granice zostały przekroczone wobec „odszkodowania” za powstrzymanie się od konkurowania z pracodawcą w okresie sześciomiesięcznego wypowiedzenia stosunku pracy.

Sąd Najwyższy zauważył ponadto, że z żadną refleksją w zaskarżonym orzeczeniu nie spotkała się data zawarcia, czy raczej data zmiany treści istniejącej umowy o pracę, ustalona przez sąd na dzień 3 października 1997 r. (będący piątkiem) w godzinach popołudniowych, ze wsteczną mocą od środy 1 października 1997 r. Sąd nawet nie próbował zastanowić się, jakie racjonalne względy spowodowały tak wyraźny pośpiech stron, a tym samym nie wyjaśnił, czy wśród tych przesłanek był ewentualny wzgląd na wynik wyborów parlamentarnych przeprowadzonych w dniu 21 września 1997 r. Proces budowy demokratycznego ustroju społeczno-ekonomicznego w III Rzeczypospolitej znamionuje bowiem powszechnie znane zjawisko traktowania kierowniczych funkcji w spółkach Skarbu Państwa, zwłaszcza tych które dysponują wielkim kapitałem, jako swoistego łupu, należnego członkom bądź sympatykom partii przejmujących władzę polityczną po kolejnych wyborach parlamentarnych (dotyczy to odpowiednio kierowniczych stanowisk w spółkach samorządu terytorialnego, obsadzanych po kolejnych wyborach samorządowych). Niestety, kierownictwa takich podmiotów gospodarczych są niekonsekwentne i konieczności odejścia na ogólnych zasadach w momencie podziału wspomniane-

go łupu nie traktują jako prostego następstwa własnego upolitycznienia, tylko próbują się na koszt firmy odpowiednio uposażyć, np. przez maksymalne wydłużenie okresu wypowiedzenia, z równoczesnym zwolnieniem od obowiązku świadczenia pracy.

5. NEPOTYZM W STOSUNKACH PRACY.

Wyrok z dnia 7 sierpnia 2001 r. – I PKN 578/00

Dopuszczalność dochodzenia roszczeń z tytułu ochrony trwałości stosunku pracy mianowanego pracownika samorządowego, który akt mianowania otrzymał z rąk ojca i zarazem burmistrza, bez spełnienia warunków ubiegania się o dane stanowisko, podlega weryfikacji w świetle zasad współżycia społecznego (art. 8 k.p.).

W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy podniósł, że powód uprzywilejowany status mianowanego urzędnika samorządowego, korzystającego ze szczególnej ochrony trwałości stosunku pracy, uzyskał z rąk ojca, będącego w owym czasie burmistrzem. Fakt ten ma w okolicznościach sprawy niewątpliwą doniosłość co najmniej w płaszczyźnie zasad współżycia społecznego, z którymi koliduje nepotyzm, rozumiany jako „faworyzowanie krewnych przy obsadzaniu wysokich stanowisk i rozdawanie godności przez osoby wpływowe”. Tak pojęty nepotyzm może się przejawiać również w faworyzowaniu syna przy jego mianowaniu na kierownicze (według intencji ustawodawcy) stanowisko w urzędzie administracji samorządowej, zwłaszcza gdy owo faworyzowanie nie ogranicza się do zapewnienia „przywileju pierwszeństwa” przed innymi równorzędnymi kandydatami i oznacza traktowanie dziecka jako kandydata jedynego, a ponadto nie muszącego spełnić żadnych wymagań określonych w ustawie lub statucie. Więzy pokrewieństwa i powinowactwa mają przy zatrudnianiu pracowników samorządowych również ustawową doniosłość. Wynika to z przepisu art. 6 ustawy z dnia 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych (Dz.U. Nr 21, poz. 124 ze zm.), który stanowi, że małżonkowie oraz osoby pozostające ze sobą w stosunku pokrewieństwa do drugiego stopnia włącznie lub powinowactwa pierwszego stopnia nie mogą być zatrudnieni w urzędzie gminy lub w innych jednostkach administracyjnych wymienionych w art. 1 ustawy, jeżeli powstałby między tymi osobami stosunek bezpośredniej podległości służbowej. Cytowany zakaz odnosi się zarówno do stosunków pracy, które miałyby być dopiero zawarte, jak też do zatrudnień już istniejących, jeżeli kontynuacja danego zatrudnienia stałaby się dla jednej z zainteresowanych osób niedopuszczalna wskutek zawarcia związku małżeńskiego. W odniesieniu do nepotyzmu uprawianego z naruszeniem ustawowo-statutowych warunków dopuszczalności zatrudnienia na podstawie aktu mianowania należałoby – zdaniem Sądu Najwyższego – restrykcyjnie traktować wykładnię zasady uprzywilejowania (art. 18 § 2 k.p.), tzn. w kierunku sprzeciwiającym się uznaniu ważności takiego zatrudnienia ze względu na jego korzystność dla krewnego czy powinowatego. W takiej sytuacji ewentualnie wchodzi w grę potraktowanie zatrudnienia jako nieważnego (art. 58 §

1 k.c.). Natomiast ważność czynności dotkniętej nepotyzmem skrywanym za argumentem o spełnieniu przez protegowanego członka rodziny formalnych przesłanek zatrudnienia, czy też argumentem o istnieniu jedynie „pośrednich” zależności służbowych, trzeba by oceniać przez pryzmat zgodności z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.p.). Prawo pracy nie może bowiem chronić nepotyzmu i musi promować zasadę równego dostępu do zatrudnienia w sferze publicznej.

IV. Sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych

1. RENTA RODZINNA STUDENTA.

Wyrok z dnia 3 października 2000 r. – II UKN 739/99

Student w czasie urlopu dziekańskiego kontynuuje naukę w szkole w rozumieniu art. 39 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. Nr 40, poz. 267 ze zm.), co oznacza, że nie traci prawa do renty rodzinnej, niezależnie od tego z jakich przyczyn udzielono tego urlopu.

Wyrok z dnia 6 września 2000 r. – II UKN 699/99

Studia doktoranckie prowadzone przez szkołę wyższą są nauką w szkole w rozumieniu art. 39 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. Nr 40, poz. 267 ze zm.), a więc w przypadku ich podjęcia absolwent szkoły wyższej zachowuje prawo do renty rodzinnej, nie dłużej jednak niż do osiągnięcia 25 lat życia.

2. POBYT ŚWIADCZENIOBIORCY ZA GRANICĄ.

Wyrok z dnia 27 września 2000 r. – II UKN 726/99

Niewskazanie przez świadczeniobiorcę przebywającego za granicą pełnomocnika w kraju do odbioru świadczenia lub numeru konta bankowego, na które organ rentowy powinien przekazywać świadczenie, uzasadnia wstrzymanie jego wypłaty (art. 102 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 84 ust. 3 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, Dz.U. Nr 40, poz. 267 ze zm.).

V. Sprawy dyscyplinarne

1. KORPUS SŁUŻBY CYWILNEJ.

Postanowienie z dnia 6 kwietnia 2001 r. – III SZ 1/01

Kasacja nie przysługuje od orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Warszawie wydanego na skutek odwołania od orzeczenia Wyższej Komisji Dyscyplinarnej w sprawie odpowiedzialności dyscyplinarnej członka korpusu służby cywilnej.

2. PROKURATURA.

Postanowienie z dnia 6 kwietnia 2001 r. – III SZ 2/01

1. Wykonywanie zawodu radcy prawnego przez prokuratora jest zajmowaniem innego stanowiska w rozumieniu art. 49 ust. 11 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (jednolity tekst: Dz.U. z 1994 r. Nr 19, poz. 70 ze zm.), nie zaś wykonywaniem zajęć, o których mowa w art. 49 ust. 2 i 3 tej ustawy. Nie jest prawnie dopuszczalne udzielenie prokuratorowi zezwolenia na wykonywanie zawodu radcy prawnego, a prokurator, który wykonuje taki zawód dopuszcza się rażącego naruszenia art. 49 ust. 1 ustawy o prokuraturze.

2. Zakaz zajmowania stanowisk, o których mowa w art. 49 ust. 1 ustawy o prokuraturze odnosi się także do prokuratorów w stanie spoczynku i jest zakazem bezwzględny, który nie może być uchylony w drodze udzielenia prokuratorowi w stanie spoczynku zezwolenia na wykonywanie zawodu radcy prawnego.

5. ADWOKATURA.

Postanowienie z dnia 18 maja 2001 r. – III SZ 3/01

W zakresie odroczenia rozprawy dyscyplinarnej adwokata nie stosuje się przepisów kodeksu postępowania karnego, lecz § 24 ust. 4 z związku z § 22 ust. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz.U. Nr 99, poz. 635).

Jak wynika z uzasadnienia tego postanowienia, zagadnienie odroczenia rozprawy dyscyplinarnej z powodu niestawiennictwa obwinionego jest uregulowane w przepisach § 24 ust. 4 w związku z § 22 ust. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. Z tych przepisów wynika, że nieusprawiedliwione niestawiennictwo obwinionego nie wstrzymuje rozpoznania sprawy, chyba że sąd dyscyplinarny uzna jego obecność za konieczną; w razie niestawiennictwa obwinionego, którego obecność sąd uznał za konieczną, sąd ten obowiązany jest odroczyć rozprawę. W sprawie odroczenia rozprawy dyscyplinarnej nie stosuje się przepisów kodeksu postępowania karnego. Z przepisów Prawa o adwokaturze wynika bowiem jednoznacznie, że przepisy tego kodeksu w postępowaniu dyscyplinarnym stosuje się jedynie w granicach i na podstawie wyraźnego odesłania zawartego w konkretnym przepisie Prawa o adwokaturze, które nie zawiera klauzuli, że w sprawach nieuregulowanych w ustawie stosuje się odpowiednio przepisy tego kodeksu. Klauzulę taką zawiera natomiast przepis § 1 ust. 3 rozporządzenia z 23 lipca 1998 r., zgodnie z którym w zakresie nieuregulowanym przepisami Prawa o adwokaturze stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego. Zdaniem Sądu Najwyższego, należy wobec tego przyjąć, że w sprawie usprawiedliwienia niestawienia się obwinionego na rozprawę dyscyplinarną stosuje się odpowiednio przepisy (wydanego na podstawie art. 117 § 4 k.p.k.) rozporządzenia Ministrów Sprawiedliwości oraz Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 20 sierpnia 1998 r. w

sprawie warunków i trybu usprawiedliwienia niestawiennictwa oskarżonych, świadków i innych uczestników procesu karnego z powodu choroby (Dz.U. Nr 11, poz. 706).

Wyrok z dnia 5 stycznia 2001 r. – III SZ 9/00

Niedopuszczalne jest przypisanie adwokatowi obwinionemu w postępowaniu dyscyplinarnym czynu nieobjętego oskarżeniem.

W rozpoznanej sprawie, poza problemem opisanym w tezie wyroku, występował problem – jak to określił Wyższy Sąd Dyscyplinarny – delikatnego związku i pomieszania interesów osobistych adwokata z interesami jego klientów. W ocenie Sądu Najwyższego, nakładało to obowiązek szczególnej ostrożności w postępowaniu adwokata, który w zaistniałej sytuacji konfliktowej w stosunku do innego adwokata tym bardziej powinien zachować wymagania nakładane przepisami korporacyjnymi, określające postępowanie w razie sporu między adwokatami. Chodziło o wykorzystanie sposobu postępowania określonego w § 38 zdanie pierwsze Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu z dnia 26 września 1993 r.

VI. Problematyka procesowa

1. POSTĘPOWANIE DOWODOWE.

Wyrok z dnia 2 sierpnia 2000 r. – I PKN 749/99

Fakt, który ma podlegać przyznaniu (art. 229 k.p.c.) powinien być jednoznacznie określony, gdyż tylko wtedy może zostać potwierdzony przez stronę przeciwną jako zgodny z prawdą.

2. POSTĘPOWANIE ODRĘBNE W SPRAWACH Z ZAKRESU PRAWA PRACY.

Postanowienie z dnia 20 czerwca 2000 r. – I PKN 313/00

Słuszny interes pracownika w rozumieniu art. 469 k.p.c. nie musi być utożsamiany z uzyskaniem należnego świadczenia w pełnej wysokości.

Postanowienie z dnia 21 lipca 2000 r. – I PZ 451/00

Ocena dopuszczalności ugody sądowej według kryterium słusznego interesu pracownika (art. 469 k.p.c.) powinna być dokonana przez porównanie treści ugody (ustalonej według kryteriów wskazanych w art. 65 k.c.) z przysługującymi pracownikowi roszczeniami wynikającymi z przytoczonych przez niego okoliczności faktycznych.

3. NIEWAŻNOŚĆ POSTĘPOWANIA.

Wyrok z dnia 3 sierpnia 2000 r. – II UKN 666/99

Postępowanie sądowe z udziałem osoby, która wprawdzie może być pełnomocnikiem ubezpieczonego (art. 87 § 1 k.p.c.), lecz nie przedłożyła pełnomoc-

nictwa procesowego i nie została wezwana w trybie art. 130 § 1 k.p.c. o jego przedłożenie, jest dotknięte nieważnością w rozumieniu art. 379 pkt 2 k.p.c.

4. APELACJA.

Wyrok z dnia 29 czerwca 2000 r. – I PKN 717/99

W sprawach z zakresu prawa pracy sąd drugiej instancji nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem ani zasądzać ponad żądanie będące przedmiotem rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji, chyba że powód skutecznie zmienił powództwo (art. 383 k.p.c.).

Wyrok z dnia 12 września 2000 r. – I PKN 10/00

Przepis art. 390 k.p.c. nie nakłada na sąd drugiej instancji obowiązku zwrócenia się do Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego, nawet gdy zgadnienie to budzi poważne wątpliwości.

Wyrok z dnia 26 września 2000 r. – I PKN 54/00

Orzekając reformatoryjnie (art. 386 § 1 k.p.c.) sąd drugiej instancji powinien dokonać własnych ustaleń faktycznych i własnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego (art. 382 k.p.c.), jeżeli zmiana wyroku zaskarżonego apelacją nie jest wyłącznie następstwem naruszenia przez sąd pierwszej instancji prawa materialnego.

5. KASACJA.

Postanowienie z dnia 18 maja 2000 r. – II UZ 36/00

Sprawa dotycząca orzeczenia okresowej częściowej niezdolności do pracy w miejsce dotychczasowej całkowitej niezdolności do pracy jest sprawą o wysokość świadczenia rentowego, w której kasacja jest dopuszczalna zależnie od wartości przedmiotu zaskarżenia.

Postanowienie z dnia 9 czerwca 2000 r. – I PKN 97/00

Zasadą jest, że stroną cofającą kasację należy uważać za przegrywającą sprawę w instancji w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c.

Postanowienie z dnia 3 lipca 2000 r. – II UZ 75/00

Nie jest udzieleniem pełnomocnictwa w rozumieniu art. 89 § 1 i 2 k.p.c. telefoniczne upoważnienie adwokata do wniesienia kasacji.

Postanowienie z dnia 11 lipca 2000 r. – I PZ 45/00

Postanowienie oddalające wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu celem wniesienia kasacji podlega na żądanie strony kontroli Sądu Najwyższego rozpoznającego zażalenie na postanowienie o odrzuceniu kasacji (art. 393¹⁸ i art. 393¹⁹ w związku z art. 380 k.p.c.).